

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnikiem m. 75.
Na prowincji miesięcz. 80.
Zagranicą 100.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mł. 15
zwyczajne drobne za jeden wyraz " 6
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drob. pism).
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Matecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2-ej.

Rachunki płatne w środy

Posiedzenie Rady Naczelnej odbędzie się 25 października o g. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna, 2) Sprawy bieżące. Obecność wszystkich członków konieczna.

Za Senatem sześć głosów większości!

Dla obrony przywilejów klasowych, dla wykoślawienia i spalenia demokratycznego charakteru Rzeczypospolitej, dla walki z robotnikami i chłopami — reakcja zmobilizowała wszystkie swoje siły. Scągnięto do Sejmu nawet strupieszalego Dawida Abrahamowicza, austriackie policyjno — obszarnicze wykopalisko. Przybył ten pogrobowiec Austrii, aby wspomóc reakcji w walce o przywilej, o tak miłą jego czarno-żółtemu sercu „Izbę panów”.

Zjawienie się tego niesamowitego widma było symboliczne dla całej tej walki, którą reakcja wypowiedziała demokratycznej Polsce i której przejawem była jej chęć senatorska. Daremnie prawica w toku dyskusji powoływała się na różne argumenty w rodzaju tego, że Senat ma być niewiną poprawką w stosunku do zbyt pospiesznych uchwał Izby poselskiej i t. p. Wszystko to było sypaniem piasku w oczy, obłudnym kłamstwem. A wszelką prawdą reakcji była chęć utrwalenia przywilejów, zdobycia twierdzy przeciwko prawom i dążeniom polskiego ludu pracującego. I symbolem tego właśnie było zjawienie się w Sejmie herszta obszarników, zacieklego wroga demokracji, smutnej pamięci Dawida Abrahamowicza.

Reakcja zwyciężyła 6-ciu głosami. Ale ta mizerna większość nie jest i nie może być sankcją powziętej wczoraj uchwały sejmowej. Uchwała ta jest w rażącej sprzeczności z wolą rzeczywistej, i to ogromnej, większości narodu. Obecny skład Sejmu odawna już nie odpowiada układowi sił w społeczeństwie. Ślad też taki rozdziewek między Sejmem a szerokimi masami narodu; ślad głębokie niezadowolenie z tego Sejmu. Ale nietylko na tak szeroko zakreślonym tle społecznym widoczna jest moralna nicieść wczorajszej uchwały. Wystarczy zwrócić uwagę na to, że za Senatem głosowali galicyjscy konserwo - demokraci z Klubu pracy konstytucyjnej, do tego Sejmu nie wybierani, ale wchodzący do niego z łaski chwilowych okoliczności, jako wschodnio - galicyjscy posłowie do b. parlamentu b. Austrii. Są to pogrobowcy Austrii narówni z Dawidem Abrahamowiczem, który także tylko z owego tytułu w Sejmie polskim zasiada. Tacy to panowie przyczynili się do stworzenia większości, spiskującej przeciwko demokracji w Polsce.

Niedosć tego: w tej większości znaleźli się konserwatywni posłowie niemieccy w liczbie 6-ciu. Wolno tym panom głosić jak im się podoba, głosować przeciwko ludowi polskiemu

w sojuszu i w porozumieniu z reakcją polską. Nie można mieć im tego za złe, ani też dziwić się, narodowej demokracji, że jest w takim towarzystwie. Z kim się nie kumała narodowa demokracja w walce przeciwko demokracji! Ale co zasługuje na podkreślenie i napomnienie to fakt, że owych Niemców skłonił do głosowania za Senatem obietnica jakichś koncesji endecki minister b. zaboru pruskiego, p. Kucharski. Jest to korupcja polityczna zgola niedopuszczalna — i p. Kucharski konszachtałami tego rodzaju stał się zupełnie niemożliwy na ławie ministerjalnej. Tego rodzaju praktyki ministerjalne, takie plugawe sztuczki przy tworzeniu większości winny znaleźć niezwłocznie odpór i karę.

Oto jak się stworzyła ta większość 6-ciu głosów zamierzająca ukraść dorobek demokracji polskiej.

Lewica odpowiedziała na to jak należy: uniemożliwieniem dalszych obrad nad konstytucją. Tego zamachu na Sejm, na wolę ludu, na demokratyczny rozwój Polski lewica nie mogła znieść spokojnie i odpowiedziała Sejmowi buntem.

W jakichże to warunkach uchwalono 6-ciu głosami większości ów Senat, mający być kamieniem na drodze rozwojowej ludu polskiego?

Świeżo zawarliśmy w Rydze preliminarz pokój, który dziś będzie ratyfikowany w Sejmie. Podczas rokowań mogliśmy z dumą wskazywać, że w delegacji zasiadają przedstawiciele wszystkich większych stronnictw polskich, że delegacja jest w rzeczywistości dyplomatycznym przedstawicielstwem Sejmu, Sejmu demokratycznego, Izby poselskiej, która nikogo nie ma nad sobą, która, wyobraża demokrację niesplamioną i niesfałszowaną żadnym politycznym przywilejem.

A oto teraz ten Sejm sam sobie ranę zadaje, ten Sejm wprowadza urządzenia arystokratyczne, polityczne przywileje, sztuczne sposoby utrwalania władzy klik i kast!

Czy to mamy przeciwstawić bolszewizmowi rosyjskiemu?

Czy w taki sposób mamy oddziaływać na Wschód, czy to ma służyć promieniowaniu naszych wpływów wśród sąsiadujących z nami narodów demokratycznych, czy to ma nam pozyskiwać przyjaciół i sojuszników? Czy tym Senatem mamy sobie ułatwić współżycie z Białorusinami, Ukraińcami, czy Senat ułatwi nam

uregulowanie sprawy Litwy, tak dziś zaognionej?

Czy Senat ma być naszym atutem w plebiscytach?

Żądza przywileju oślepiła nasze klasy posiadające. Godzą one w najżywniejsze interesy państwa polskiego, podkopują się pod jego podstawy, uniemożliwiają prawidłowy i spokojny rozwój tworzącej się Rzeczypospolitej.

To też upiorem reakcji, które zbudować pragną wal przeciwko idącemu naprzód życiu ludowemu — lewica Sejmowa, stronnictwa robotnicze i chłopskie, masy pracujące całej Polski winny przeciwstawić się z całą energią i stanowczością.

Posłowie, którzy głosowali za Senatem:

Abrahamowicz Dawid, Adam Ernest, Adamski Stanisław, Archichowski Michał.

Barczewski Ernest, Baworowski Jerzy, Biegański Edmund, Biliński Józef, ks. Biliński Wacław, Bochenek Szczepan, Bojanowski Michał, ks. Belt Feliks, Bresniski Stanisław, Brodziak Jan, Brownsford Kazimierz, Brun Stanisław, Brzozko Władysław, Buczy Franciszek.

Chadryś Jan, Czapowski Antoni, ks. Chrzanowski Władysław, Cieśla Adam, Czerniewski Artur, Czetwertyński Seweryn.

Ks. Dachowski Filip, Dąbka Karol (niemiec), Dembiński Bronisław, Dębski Władysław, Dubanowicz Edward, Dr. Dymowski Tadeusz, ks. Dziennicki Stanisław.

Falkowski Stefan, Federowicz Jan, Fiolka Wojciech, Frackowiak Jan.

Galik Edmund, Gall Rudolf, Gdyk Ludwik, Głabiński Stanisław, Godek Jan, Góralski Ignacy, Grabski Stanisław, Grabski Władysław (Gniezno), min. Grabski Władysław (Łowicz), Gradowski Józef, Gumiński Stanisław.

Halban Alfred, Hauke Stanisław (niemiec), Harasz Antoni, Hasbach Erwin (niemiec), Heicke Gustaw (niemiec), Hryckiewicz Nikodem.

Idziak Wojciech, Imilkowski Ignacy, Jabłonowski Władysław, Jabłoński Edmund, Jakubowski Jan, Jakubowski Tadeusz, Junga Karol.

Kaczmarek Stefan, ks. Kaczyński Zygmunt, Kamiński Ignacy, Kleski Jan, ks. Kłos Józef, Knast Bolesław, Kolisher Henryk, Koras Józef, ks. Kotula Kazimierz, Kowalewski Konstanty, Krajna Kazimierz, Kruczyński Michał, Kryzstoforski Józef, Krzykowski Błażej, ks. Kupczyński Aleksander, Kuśmierk Andrzej, ks. Kurzawski Józef, Kwasek Józef.

Lasota Piotr, Lewandowski Jan, Le-

wandowski Zenon, ks. Londzin Józef, ks. Lubelski Józef, ks. Ludwiczak Antoni, ks. Lutosławski Kazimierz, Lüdecke Albrecht (niemiec).

Labęda Julian, Lakota Jan, ks. Losiński Bernard, Łoś Hieronim.

Ks. Maciejewicz Stanisław, Maj Andrzej, Makowski Stanisław, Majcher Piotr, ks. Madej Jan, ks. Małiński Kazimierz, Marek Michał, Marweg Zygmunt, Marylski Antoni, Maślanka, Matalkiewicz Antoni, Mazur Franciszek, Małolski Julian, ks. Małowski Władysław, Meissner Czesław, Mieczkowski Adam, Miedziński Stanisław, Mierzejewski Karol, Moczyłowska Marja, Mrozeński Leonard, Mystkowski Kazimierz.

Ks. Nowakowski Marcelli.

Opala Władysław, Orzechowski Józef,

Ostrowski Michał, Osuchowski Bronisław.

Paczuski Edward, Pięchoła Szczepan, Piotrowski Adam, Piotrowski Antoni, Piotrowski Józef, Pokleński-Kozieł Witold, Potoczek Jan, Pragacz Feliks, Puławski Tadeusz.

Radziszewski Henryk, Rolla Ludwik, de Rosset Aleksander, Rotterdamund Stefan, Równicki Walenty, Rudnicki Jan, Rząd Antoni.

Sawicki Szczepan, Serwatowski Władysław, Seyda Marian, Seyda Władysław, Seyda Zygmunt, ks. Sędzimir Zygmunt, Sikora Wojciech, Skarbek Aleksander, min. Skulski Leopold, Skup Władysław, ks. Sobolewski Kazimierz, Sokolnicka Zofia, Sokolewski Stefan, Soltyk Stefan, Splett Johann (niemiec), Sroćka Roman, Staniszkis Witold, ks. Starkiewicz Szczepan, Starowiejski Stanisław, Staszynski Stanisław, Steinhauz Ignacy, ks. Stychel Antoni, ks. Styczynski Tadeusz, Suligowski Adolf, ks. Suliński Stanisław, Swatowski Antoni, Świada Adolf, ks. Sykulski Kazimierz, Szewczyk Adam, ks. Szczepanowicz Stanisław, Szybillo Teodor, Szymański Stanisław, Szymborski Julian, Szymczek Wincenty, Szperna Stanisław.

Tabaczyński Tadeusz, Tarnawski Leonard, arc. ks. Teodorowicz Józef, Thomas Aleksander, Thomas Ignacy, Tomaszewski Wacław, Trzeński Juliusz, Tuchółka Władysław, Tutaj Dominik, Tyłman Franciszek.

Ulewicz Wojciech.

Walisiak Józef, Wichliński Michał, Wierzbicki Andrzej, ks. Witkowski Bolesław, Włodek Stanisław, Wojskiński Ryszard, Wojtan Mikołaj, ks. Wróblewski Bolesław, Wróblewski Julian Wysocki Kazimierz.

Zaleski Ignacy, Załuska Jan, Zamiara Józef, Zamorski Jan, Zmitrowicz Józef, Zyskowski Jan, Zebrowski Aleksander, Zera Kazimierz.

Posłowie, którzy głosowali przeciw Senatowi:

Antoni Anusz, Arciszewski Tomasz, Babczyk Jan, Baginski Kazimierz, Baranowski Wincenty, Bardel Franciszek, Barlicki Norbert, Bednarczyk Józef, Blyskosz, Bobek Paweł, Bobrowski Emil, Bochenek Józef, Bojko Jakób, Boruń Władysław, Bryl, Bujak Antoni, Burakowski Piotr, Buzek Józef, Cianciara Jan, Chudy Antoni, Chądzyński Adam, Czapinski Kazimierz, Daszyński Ignacy, Dąbal Tomasz, Dąbski Jan, Dębski Jan, Diamand Herman, Dobrowolski Kazimierz, Dreszer Zygmunt, Durczak Jan, Dup Jan, Dylo Tomasz, Dymowski Tadeusz, Dziukowski Błażej, Dziubińska Jadwiga, Erdman Alfons, Farbsztein Szyja-Hasel, Fichna Bolesław, Fosterkiewicz Franciszek, Fijałkowski Aleksander, Friese Oskar, Gajewski Michał, Galiński Wincenty, Galka Antoni, Gawlikowski Jan, Gebarek Władysław, Górny Franciszek, Górski Walerjan, Grzędzielski Władysław, Grünbaum Izaak, Halpern Moszek-Ela, Hartglas Maksymilian, Hausner Artur, Hellich Stanisław, Herz Władysław, Hirschhorn Samuel, Jachowicz Józef, Jęczyński Franciszek, Józwick Józef, Jurkiewicz Michał, Kantor Jerzy, Karlikowski Wincenty, Kasiński Jan, Kędzior Andrzej, Kielak Stanisław, Kierulik Władysław, Klemensiewicz Zygmunt, Koczur Feliks, Kosmowska Irena, Kotulski Józef, Kowalcuk Józef, Kozłowski Jan, Koziński Bolesław, Kramarczuk Adam, Krawiec Kazimierz, Krempa Franciszek, Krętał Adam, Kucharczak Michał, Kulakowski Maciej, Kunicki Ryszard, Kurach Walery, Kurczak Teofil, Kwieciński Franciszek, Liberman Herman, Lisiecki Wawrzyniec, Łańcowski Stanisław, Łaskuda Michał, Madej Jakób, Makuch Julian, Malinowski Marjan, Marek Zygmunt, Marchut Wojciech, Margel Jan, Matusz Józef, Michalak Walenty, Misiolek Leon, Mizera Antoni, Moraczewski Józef, Moraczewski Jędrzej, Mróz Wincenty, Nader Mikołaj, Nawrodzki Jan, Niedbalski Serwacy, Niedziałkowski Mieczysław, Niewinowski Władysław, Nowicki Albin, Nurek Jakób, Okoń Eugeniusz, Osiecki Stanisław, Ostachowski Józef, Palenka Piotr, Pączek Antoni, Penkala Stanisław, Perl Feliks, Piasecka Anna, Piekarski Antoni, Pieniążek Jan, Pietrzyk Józef, Pluta Andrzej, Płocha Stanisław, Pomorski Stanisław, Poniatowski Juliusz, Postalski Ignacy, Potoczek Narcyz, Przewroczy Marcin, Przybycień Franciszek, Putek Józef, Puta Kazimierz, Pużak Kazimierz, Rajca Szymon, Rajski Józef, Rataj, Rauch Edmund, Raczkowski Józef, Reder Ignacy, Reger Tadeusz, Rejduch Franciszek, Roj Wojciech, Rudnik Michał, Rudziński Eustachy, Schiper Ignacy, Seib Tadeusz, Skrzypek Henryk, Smola Jan, Smulikowski Julian, Śnieguła Andrzej, Śliwiński Hipolit, Sobek Jan, Spickerman Józef, Średniawski Andrzej, Stapiński Jan, Starzyński Feliks, Steśłowicz Władysław, Stępień Kazimierz, Stolarski Błażej, Strzembalski Władysław, Sudol Jan, Szafrańek Jan, Szczerkowski Antoni, Szymański Franciszek, Swiniarski Alojzy, Tabor Jan, Tatarczak Stefan, Thon Ożasz, Toczak Walenty, Tomeczak Mieczysław, Wachowiak Stanisław, Waleron Andrzej, Walczuk Józef, Wasilewski Romuald, Waszkiewicz Ludwik, Weber Tadeusz, Weinzieher Salomon, Wilczkowiakowa Franciszka, Winiarczyk Fe-

liks, Witkowski Piotr, Witos Wincenty, Wojda Teofil, Wojtaszek Kazimierz, Woźniak Jan, Wójcik Franciszek, Wróbel Tomasz, Zagórski Józef, Zajda Wojciech, Zaleski Antoni, Zawada Jan, Ziemięcki Bronisław, Zulański Zygmunt.

Od kilku miesięcy — od czasu słynnej debaty rolnej — nie widzieliśmy takiego kompletu posłów. Wszystkie nieledwie ławy poselskie zostały zapełnione. Nic dziwnego — za chwilę Izba ma zdecydować o tem, jaką Polską będzie: czy Polską przywilejów, czy Polską demokracji? Napięcie nerwowe niesłychane. Dotychczas bowiem niepodobna przewidzieć, czy Sejm uchwali senat, czy też instytucję, stworzoną dla pogrobowców przeszłości odrzuci.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajduje się odłożone głosowanie nad formułą w sprawie przyjęcia do wiadomości przez Izbę exposé premjera. Będzie to pierwsza próba starcia się dwu sił — dwu stron Izby.

Na mównicy zabierają głos jeszcze przed głosowaniem reprezentanci ludności niemieckiej. Podkreślając swą lojalność, zwracają uwagę na nadużycia władz administracyjnych. Prawica zawzięcie daje brawa. Pan minister Kucharski przychylnie się uśmiecha pod adresem mówcy z Pomorza, o znanych hakaty-stycznych poglądach. Dziwna, zdawałoby się, nieprawdopodobna przyjaźń.

Posel Zamorski złożył do wniosku posła Jana Dąbskiego poprawkę, mówiącą o szkodliwych dla państwa żywiołach, które rząd winien tępić. Poprawka endecka była zbyt ogólnikowa, niejasna. To też tow. Hausner, by sytuację zupełnie wyjaśnić, postawił kropkę nad „i” — zgłosił ironiczną poprawkę do poprawki endeckiej, w której żywioły niebezpieczne nazywał po imieniu. Imię to — Narodowa Demokracja. Marszałek zarządził naprzód głosowanie nad poprawką p. Zamorskiego. I wtedy p. marszałek dopuścił się wprost skandalicznego nadużycia. Głosowano przez powstawanie z miejsc. Marszałek z zimną krwią oświadcza: „za poprawką oświadczyła się większość”.

Pan marszałek nie cieszy się jednak zaufaniem większości Izby. Pilnie już mu patrzy na ręce. Zażądano głosowania przez drzwi. I cóż się okazało? Pan marszałek chciał sfalszować wynik głosowania! Za poprawką pos. Zamorskiego opowiedziało się 176 głosów, przeciw 197. „Większość” p. marszałka okazała się mniejszością 21 głosów.

Rząd otrzymuje w ostatecznym głosowaniu prawie jednomyślne wotum uznania.

Napięcie nerwów potęguje się. Izba przystępuje do głosowania nad konstytucją — w drugim czytaniu. Posłowie szybko biegną do swych miejsc. Cisza. Izba przyjmuje wstęp do konstytucji, odrzuca poprawkę P. P. S. do artykułu pierwszego. Zbliża się głosowanie nad art. 2, w którym po raz pierwszy spotyka się słowo — senat.

„Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat” — brzmi odpowiedni ustęp.

Ministrowie — posłowie opuszczają swe la-

wy i zasiadają na swych miejscach poselskich. Walka o każdy głos.

Marszałek stawia pod głosowanie poprawkę klubów centrowo - lewicowych: skreślić słowa „Senat”.

Na sali zalega absolutna cisza, w której rozlega się nagle głos tow. Moraczewskiego: „żadam imiennego głosowania...” — „dla poparcia wniosku pos. Moraczewskiego wymagane jest poparcie 50 posłów” — oznajmia marszałek. Podnosi się z ław połowa posłów. Następuje imienne głosowanie. Wynik głosowania —

189 głosów przeciw Senatowi, 195 głosów za Senatem.

Reakcja zwyciężyła 6-ma głosami.

Chwila ciszy. Sekretarza informują poszczególne kluby — kto za czem głosował. Szybko, jak błyskawica przebiega po przez salę kulturalną, łoża wiadomość — za Senatem głosowało 6-ciu Niemców z Pomorza. Nie głosowali zadarmo. Wiemy — to naród praktyczny, dobrze sprzedał reakcji polskiej swe głosy. Minister B. dzielnicy pruskiej, p. Kucharski, porobił Niemcom duże koncesje. Za koncesje te p. Kucharski zdobył dla swych mocodawców — kluby poznańskie i popierającej ją reakcji ze wszystkich innych dzielnic — przytułek na wypadek, gdyby powszechne wybory nie do najbliższego Sejmu, to do następnych pozbawiły żywioły reakcyjne dominującego znaczenia w Izbie — teraz już niższe. Rzecz wprost nieprawdopodobna. Minister, i to rzędu koalicyjnego, uprawia korpucję polityczną na rzecz prawicy.

Marszałek stara się jaknajbardziej przegłosować artykuły niebezpieczne dla prawicy. Od czasu do czasu następuje głosowanie przez drzwi, to znowu imienne. Prawica poczuła swą większość kilkunastuosową. Na nie nie zważa. Bezwzględnie odrzuca najdrobniejsze poprawki, choćby najbardziej wskazane, ale nie przez nich postawione. Odrzuca prawie wszystkie prawki. Odrzuca projekt nadania inicjatywy prawodawczej społeczeństwu. Odrzuca poprawkę P. P. S., aby wojskowi w służbie czynnej mieli prawo wyborcze czynne. Odrzuca artykuł 14a pos. Putka, aby prawa biernego nie mieli duchowni wszelkich wyznań. Popiera prawie w ostatnich dwu wypadkach Narodowa Partia Robotnicza, która odebrała głos żołnierzom, a jednocześnie zabezpiecza prawo wybieralności klerowi. Przy każdym punkcie, gdzie mowa o Senacie lewica i centrum żąda skreślenia tego słowa. Fatalna większość kilku głosów wciąż istnieje. Opór lewicy wzrasta.

Wreszcie idzie pod głosowanie paragraf 35, dalej 36 — oba traktujące o prawach i składzie Senatu. Na pierwszy ogień idzie poprawka P. P. S. — „artykuł 35 skreślić”. Znowu imienne głosowanie. Poprawka upada.

W Izbie powstaje niesłychana wrzawa. Nie hałas, ale burza okrzyków, trzaskanie pulpitemi, osiada nieprawdopodobne wprost napięcie. Cała burza oburzenia zwraca się przeciwko samotnie siedzącemu na ławach ministerjalnych min. Kucharskiemu.

— „Precz. Dymisja. Ileś pan zapłacił Niemcom” — wyrwa się z ogólnej wrzawy.

Marszałek przerywa posiedzenie. Pod stropy sali uderza potężny śpiew: „O czesć wami panowie magnaci”. Zbiera się konwent Marszałek wszelkimi sposobami zabiega, aby jeszcze wczoraj Izba przegłosowała artykuł 35 i 36 — zasadniczo określające instytucję Senatu. Stronnictwa centrowo - lewicowe mocno obsłaja przy przerwaniu posiedzenia.

Posiedzenie odroczone.

Początek wczorajszego posiedzenia sejmowego o godz. 3 min. 50.

Opieka nad emigrantami.

Marszałek: Min. spraw zagranicznych z powodu dyskusji, jaka się odbyła w marcu r. b. w komisji spraw zagranicznych i w plenium Sejmu, nadał sprawozdanie o opiece nad emigrantami w Ameryce. Sprawozdanie to, bardzo obszernie, jest w kancelarii sejmowej i może być przejrane przez panów posłów.

Interpelacje wnieśli, między innymi: P. P. S. w sprawie namowy do złamania karności wojskowej i zdrady stanu; w sprawie agitacji i nadużycia władzy przez podrzędne organa wojskowe w Poznaniu, oraz w sprawie agitacji przeciw Naczelnemu Wodzowi w Inowrocławiu; p. Herz w sprawie samowoli komendanta dworca w Poznaniu; tow. Smulikowski — w sprawie tendencyjnej polityki administracji szkolnej w b. dzielnicy pruskiej.

Przystąpiono do porządku dziennego: przedewszystkiem do głosowania nad wnioskami złożonymi podczas rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów. Przedtem jeszcze prosili o głos ci posłowie, którzy wskutek strajku kolejowego nie mogli przybyć do Warszawy na czas dyskusji.

Pos. Hasbach (Niemiec z Pomorza): Niedawno prezydent ministrów w Poznaniu i na Pomorzu zapewnił, że wszyscy obywatele, bez różnicy narodowości, będą mieli jednaki prawa. To samo obiecywali inni wysocy urzędnicy w b. zaborze i Naczelnik Rada Ludowa w ogłoszeniu dnia 30 czerwca 1919 r. przed zajęciem zaboru pruskiego przez władze polskie. Tymczasem, jak to podnieśliśmy w dwóch podaniach do władz, obietnice te prawie zupełnie nie zostały wprowadzone w życie.

Żądany dla kościołów ewangelickich samorządu i tworzenia zarządów tylko przez wybory parafjalne. Żądany prawa zakładania szkół niemieckich na zasadzie traktatu wersalskiego i t. d.

Dla b. dzielnicy pruskiej i austriackiej żądamy dopuszczenia obok polskiego, także języka niemieckiego w obcowaniu z urzędami. Rozporządzenia władz w tych dzielnicach powinny być wydawane w językach: polskim i niemieckim, tak samo napisy publiczne powinny być dwujęzyczne, do czasu, kiedy ludność nauczy się po polsku. Rzecz prosta, że każdy obywatel będzie starał się nauczyć języka państwowego w swoim własnym interesie, ale nagle usunięcie jednego języka stwarza niepotrzebne trudności dla władz i dla publiczności.

Potrzeba nam wszystkim sił do wewnętrznej budowy Państwa naszego, niezbędna jest do tego współpraca wszystkich obywateli, także przedstawicieli innych wyznań i narodowych mniejszości (brawo na prawicy). My, Niemcy jesteśmy także gotowi do współpracy i będziemy popierali każdy rząd, który przyzna nam i wprowadzi w życie nasze uprawnione żądania. (Brawa na prawicy).

Pos. Spiekerman (Niemiec z Łodzi): Rząd prezydenta Witosza całkowicie spełnił zadanie. Wróg zwyciężony, pokój jest bliski. Pokój wewnętrzny,

5)

STEFAN GRABINSKI.

Falszywy alarm.

(Dokończenie).

— To niby owo skrzyżowanie ma tu nastąpić za 15 minut? — zapytał z ironią w głosie asystenta.

— Niby tak, panie naczelniku. Cała ta jednak depesza wygląda dla nas przynajmniej na bezprzedmiotową wobec wiadomości otrzymanej przed 15 minutami z Krotoszyńska. Osobowo Nr. 25 spóźniony o 2 godziny i nie nadejdzie tutaj przed godz. 7.15.

— Oczywiście. Niepotrzebnie się o nas niepokoją. Swoją drogą co za fantazja puszcząć w taki psi czas pociągi nadzwyczajne.

— Pewnie znów jakaś misja polityczna lub „salonka” dla wygody któregoś z tych panów z góry.

— Hm, być może. W każdym razie mamy przed sobą typowy falszywy alarm.

— Pan naczelnik nie może zatem połączyć linii wjazdowej od strony Krotoszyńska z bocznym torem?

— Niby po co? Czy dlatego, by puścić nań stosownie do życzeń panów z Podwyża osobowy Nr. 25 i „oczyścić” w ten sposób tor główny na przyjęcie dostojnego gościa? Ani mi się śni.

— Cóż to nam jednak szkodzi, panie naczelniku? — podtrzymywał nieśmiało propozycję Żadurski. — Proste przerzucenie zwrotnicy i na tem koniec.

Bytomski popatrzył z wyrzutem na asystenta:

— Więc i ty, Brutusie przeciw mnie? I pan stajęcy po stronie tych niedowiarków? Wszakże sam przed chwilą uznałeś kolega że

głupią depeszę za „bezprzedmiotową”? Nie nam grozi w tej chwili niebezpieczeństwo!

— No tak, tak — bąkał czerwieniąc się Żadurski — oczywiście, pan naczelnik ma rację — chciałem tak na wszelki wypadek... Taka drobnostka... przedstawienie zwrotnicy...

— Nie, panie kolego! W tym właśnie wypadku — to nie drobnostka; tu chodzi o zasadę, rozumie pan? Po zestawieniu obu depesz z dwóch stron sobie wprost przeciwnych doszliśmy do wniosku, że zaalarmowano Tren-czyn bezpodstawnie, inimi słowy, że alarm jest falszywy. Jaki stąd wniosek?

— Że w rzeczywistości grozi niebezpieczeństwo karambolu trzeciej stacji od Tren-czyna na lewo lub prawo — wyrecytował odpowiedź asystent, jak uczeń dobrze wyuczoną lekcję.

— Doskonale. A zatem do dzieła! Trzeba natychmiast ostrzec stację w Polesiu i Gąszczarach. Ja biorę na siebie Kaczmarek'skiego, kolega porozumiesz się telegraficznie z Wę-borskim, który zresztą zapewne już słyszał o nieproszonym gościu, bo depesza wysłana z Podwyża musiała przejść przez jego stację. Proszę puścić na druty to, co ja równocześnie będę mówił przez telefon.

Żadurski w milczeniu stanął przy stole z ręką na przyrządzie Morse'go.

— Halo! — zabrzmiał po chwili głos naczelnika. — Mówi Tren-czyn — Bytomski. Otrzymałmy przed chwilą falszywy alarm. Zalecam więc zdwojną czujność. Oczyścić tor główny na wszelki wypadek! Należy spodziewać się nadejścia nadzwyczajnego — express z Podwyża!

Tu przerwał i odwrócił się do asystenta:

— Dość. To, co dotąd powiedziałem, Gąszczarom wystarczy. Proszę zamknąć depeszę.

Żadurski posłusznie odstąpił od aparatu.

— Halo! — kończył przestrożę w stronę Polesia Bytomski. — Gdyby przypadkiem licho nadmiosło wcześniej na naszą stację spóźniony

Nr. 25, puścić go na wszelki wypadek na tor boczny! Grozi wam poważne niebezpieczeństwo! Ostrzegam w czas. Baczność, kolego!

Zawiesił słuchawkę z powrotem i zerknął zadowolony na kolego.

— No, panie Żadurski — kampanja rozpoczęła, role rozdane. Zobaczmy, kto kogo weźmie. Dam ja ci falszywy alarm! — pogroził pięścią w stronę niewidzialnego wroga. Spojrzył ponownie na zegar stacyjny.

— 3⁵⁵ — odczytał z namysłem. — Pozostaje nam 5 minut do skrzyżowania — cha, cha, cha! Chyba do pokrzyżowania lajdackich sztyków!...

Zaczęły bić sygnały na wjazd.

Żadurski wybiegł z biura ruchu. Naczelnik pokłakił za nim głową z politowaniem.

— Poszedł sprawdzić, skąd.

Po chwili asystent wrócił widocznie uspo-

kojony.

— Z Podwyża — objaśniał z ulgą w głosie. — Za parę minut będziemy mieli tego nadzwyczajnego gościa.

— Niepotrzebnie się kolega wyrwałeś na peron — odpowiedział kwaśno Bytomski — skądby też inąd mogli nadejść, jeśli nie z lewej? Od Krotoszyńska przecież w tej chwili nie spodziewamy się żadnego pociągu a spóźniony manuder z pod Nr. 25 przywlecze się może dopiero o pół do 8-mej. Skrzyżują się zdrowo i szczęśliwie gdzieś na innej stacji.

Z oddali nadciął donośny gwizd expressu.

— Jeden z nas musi wyjść na peron na spotkanie dostojnej osoby — zadzwili naczelnik. — Może mnie kolega wyręczy w tej nie-miłej roli. Proszę — oto czapka służbowa.

Żadurski wyszedł. Przez pół zamkniętą szybą Bytomski obserwował jego ruchy; widział, jak otulony w urzędowy szynel stanął w służbowej pozycji przed torem głównym, jak ze zwróconą w stronę nadchodzącego pociągu

głową mówił coś, gestykulując do jednego z funkcjonariuszy...

Wtem przypadł doń w pełnym biegu blokowy z prawego skrzydła stacji od strony Polesia i zaczął coś krzyczeć wśród rozpaczliwych gestów; równocześnie rozległy się wsząd przeraźliwe gwizdy...

W Bytomskim krew ścięła się lodem.

— Co to ma znaczyć? — przemknęło w mózgu zbyteczne pytanie.

W następnej sekundzie wypadł z lokalu i znalazł się na przestrzeni przed peronem, by tu ujrzeć jedyną w swej grozie obraz. Na stację wjeżdżały torem głównym ze stron przeciwnych dwa pociągi w pełnym biegu: express z Podwyża i osobowy Nr. 25 z Krotoszyńska; odległość dzieląca je jeszcze od siebie wynosiła najwyżej 60 metrów. Zderzenie było nieuchronne, jak przeznaczenie...

Maszyniści zorientowawszy się snąc dopiero w tej chwili, czynili rozpaczliwe wysiłki, by przy pomocy hamulców powstrzymać roz-hukane parowozy... Naiwni!...

Jakaś szczególna apatia ogarnęła nagle służbę stacyjną: stali błądzi, śmiesznie bezradni, z oczyma wlepionymi bezmyślnie w rozpętane maszyny. Asystent Żadurski z twardą jak płótno wodzą tylko ręką po czole i uśmiechał się jakoś dziwnie. Nikt ani myślał już o ratunku: okropny moment sparaliżował myślenie, przykuł do miejsca wolę. Jakiś potężny trągamin szedł od tych niesamowitych w swym spokoju obserwatorów...

W ostatniej sekundzie spojrzeli Bytomski we wzrok, zaledwie już parę metrów wynoszący rozstęp pomiędzy maszynami i ujrzał jeszcze po tamtej stronie nasypu kolejowego pędzącego razno gościńcem parę san z chłopakiem wesołym. Uśmiechnął się, wydobył coś z kieszeni płaszcza i przyłożył do skroni... huk strzału zalał się z piekielnym łomotem miażdżących się w tej chwili pociągów...

Bukowina w Tatrach, 3 września 1920 r.

natomiast zostawia wiele do życzenia. W roku ubiegłym Rada ministrów wydała dekret, dotyczący szkolnictwa. Dekret ten wszakże w praktyce okazał się niedostatecznym, prztem nie zawsze jest stosowany. Okręgowa Rada szkolna zwalcza szkolnictwo niemieckie. Inspektorowie samowolnie zamykają szkoły niemieckie. My, Niemcy, obywatele Państwa Polskiego, pragniemy się uczyć języka polskiego, ale w postępowaniu władza dopatrujemy się dążenia do wynarodowienia nas. Ponieważ wiemy, że nie jest to intencją Rządu, przeto zwracamy uwagę jego na samowolę podwładnych czynników. Jesteśmy lojalnymi obywatelami Państwa, wysłaliśmy do armii naszych synów i braci (brawo), sądzimy więc, że Rząd i naród polski spełni minimalne nasze żądania.

Pozatem mówca zwraca uwagę, iż istnieją banki i instytucje kredytowe, pobierające nieraz 5% miesięcznie. Prosi Rząd o ukroczenie tego bezprawia.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. do głosowania nad wnioskiem pos. Jana Dębskiego: „Sprawozdanie p. prezydenta ministrów Włosa Sejm z uznaniem przyjmuje do wiadomości”. Do wniosku tego p. Zamorski złożył poprawkę: oświadczenie prezydenta ministrów o wynikach Rządu, celem doprowadzenia wojny do szczęśliwego zakończenia i honorowego dla Polski pokoju Sejm przyjmuje z uznaniem do wiadomości, wyrażając nadzieję, że Rząd zabierze się obecnie energicznie do uporządkowania stosunków wewnętrznych, do złamania czynników rozkładowych i do stworzenia warunków zabezpieczających społeczeństwu swobodny i zdrowy rozwój wszystkich jego sił twórczych.

Marszałek zawiadamia, że głosować się będzie najpierw poprawkę p. Zamorskiego. (Tow. Hausner: ja złożyłem poprawkę do poprawki). Poprawki p. Hausnera nie traktowałem na serio, gdyż obrażała ona jedno ze stronnictw.

Tow. Hausner: Proszę o głos w tej sprawie

Pos. Zamorski w poprawce swej w sposób ogólnikowy wzywa Rząd „do złamania czynników rozkładowych”. Z poprzedniego jednak przemówienia mówcy jasnym było kogo miał na myśli, mianowicie lewicę. Wobec tego postawiłem poprawkę, aby po słowach „do złamania czynników rozkładowych” dodać „to jest Narodowej Demokracji”. Biorąc to bardziej odpowiada rzeczywistości.

Po oświadczeniu marszałka, że zgodnie z regulaminem postawił tę poprawkę pod głosowanie, w tej sprawie zabrał jeszcze głos pos. ks. Lutosławski i przyznał, że p. Zamorski prawdopodobnie miał na myśli stronnictwa, które rozbiły wlec posła Głębickiego we Lwowie. Można się domagać od Rządu, aby przeciwdziałał wychodzeniu przez drzwi ka część poprawki upadła 176 głosami przeciw 197.

Natomiast pierwsza część poprawki przeszła ołbrzymią większością. Następnie głosowano nad wnioskiem p. Jana Dębskiego. Wniosek przyjęto. Tow. Hausner, wobec rezultatu głosowania, cofnął swoją poprawkę.

Pos. Federowicz wnosi o rozdzielenie poprawki p. Zamorskiego na dwie części, z których druga zaczynałaby się od słów: „wyrażając nadzieję, że Rząd...”

W myśl tego przystąpiono przedewszystkiem do głosowania nad drugą częścią poprawki p. Zamorskiego. Izba rozdzieliła się. Marszałek oświadczył, że za poprawką jest większość. Ostre sprzeciw ze strony lewicy zmusił marszałka do głosowania przez drzwi. Okazało się, że marszałek na „oko” przyznał większość mniejszości prawicowej! W głosowaniu z pomocą wychodzenia przez drzwi ka część poprawki upadła 176 głosami przeciw 197.

Natomiast pierwsza część poprawki przeszła ołbrzymią większością. Następnie głosowano nad wnioskiem p. Jana Dębskiego. Wniosek przyjęto. Tow. Hausner, wobec rezultatu głosowania, cofnął swoją poprawkę.

Głosowanie w sprawie konstytucji.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, t. j. do głosowania nad pierwszymi trzema rozdziałami konstytucji.

Art. 1 opiewający: „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą” — przyjęto w brzmieniu komisyjnym. Odrzucono poprawkę P. P. S., która dodawała jeszcze wyrazy: „Wolną i Niepodległą”, tudzież zdanie, że „cała władza pochodzi od ogółu obywateli Państwa”.

Przy art. 2 głosowano najpierw nad poprawką „Wyzwolenia”, która stylizację komisji: „Władza Zwierzchnia Rzplitej Polskiej należy do Narodu” — zmieniła na: „pochodzi od Narodu”. Poprawkę tę odrzucono.

Przystąpiono potem do głosowania nad poprawką „Wyzwolenia” i N. P. R., żeby zamiast: „Prezydent Rzplitej”, powiedzieć: „Naczelnik Państwa”. Z powodu wątpliwości co do wyniku głosowania zwykłego, odbyło się głosowanie przez drzwi; wynik był taki, że poprawkę tę odrzucono 207 głosami przeciw 163. Klub P. P. S. pozostawił w tej sprawie wolną rękę swym członkom.

Następnie odrzucono poprawkę „Wyzwolenia”, która w ustępie „odpowiedzialnymi ministrami” dodawała „przed Sejmem”.

W końcu przystąpiono do imiennego głosowania nad poprawką P. S. L. „Wyzwolenia”, N. P. R. i Zw. Posł. Nar.-Zyd., żeby w zdaniu: „Organami Narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat”, skreślić słowa: „i Senat”. Za poprawką głosowało 189 posłów, przeciw niej 195 posłów. Wobec tego Senat został uchwalony. (Szczegółowy wykaz głosujących podaliśmy na innym miejscu). Po ogłoszeniu rezultatu głosowania, z lewicy padają okrzyki: Przeglądano głosami niemieckich junaków. Endecko - hakatystyczny Senat.

Z powodu odrzucenia wszystkich poprawek, art. 2 przeszedł cały w brzmieniu komisyjnym.

Przystąpiono do głosowań nad rozdziałem 2:

Ćwiczenie Gramatyczne.

Ileż uroku ma „Miljonówka”!
Więcej niż panna, mężatka, wdówka!
Szuka wciąż względów u „Miljonówki”
Młodział, spragniony dużej gotówki —
I szczerze wdzięczny jest „Miljonówce”,
Że się dla niego chowa w kryjówce.
Z serca ukochał już „Miljonówkę”
Barażniej niż dziewczę, wino, gwinówkę!
— Przyjdź kusielko, przyjdź „Miljonówko!”
Takie wciąż słodkie szepce jej słowo
— Będę się szczylił swą „Miljonówką”
Przed każdą piękną kobietą główką!
I pomyślał o „Miljonówce”
Aż wygrał wielki los na premjówce!

„Władza ustawodawcza”. W art. 8 przyjęto poprawkę P. S. L. i poprawkę P. P. S.

Przy art. 5 odrzucono poprawkę P. P. S., która żądała, żeby także usilenie przepisów regulaminu służbowego odbywało się tylko w drodze ustawodawczej.

Przy art. 10, który prawo inicjatywy ustawodawczej przyznaje tylko Rządowi i Sejmowi, odrzucono cztery poprawki (P. P. S., N. P. R., „Wyzwolenia” i Zw. Posł. Nar.-Zyd.), żądają, żeby to prawo przysługiwało poszczególnym frakcyom, 15 posłom, prezydentowi Rzeczypospolitej, Izbie Pracy, obywatelom w liczbie 100,000 i Izdom Gospodarczym. Nad piątą poprawką P. S. L., która żąda, by na końcu art. 10 dodać: „oraz obywatelom na warunkach i w granicach, osobną ustawą określonych”, głosowano przez drzwi. Za poprawką głosowało 168 posłów, przeciw 191, wobec tego także ta poprawka upadła.

Przy art. 11-ym upadła poprawka P. P. S. i „Wyzwolenia”, żądająca, żeby posłowie do Sejmu byli wybierani nie na lat 5, lecz tylko na lat trzy.

Przy art. 12-ym odrzucono poprawkę P. P. S., żądającą, żeby prawo wybierania przysługiwało obywatelom, którzy skończyli lat 20 — i przeszło brzmienie komisyjne, przyjmujące lat 21, jako granicę wieku.

Odrzucono także poprawkę P. P. S., która żądała skreślenia ustępu: „Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania”. Przeciwko tej poprawce głosowała Narodowa Partia Robotnicza.

Przy art. 13-ym odrzucono poprawkę „Wyzwolenia” i N. P. R., żądającą, żeby w ustępie dotyczącym prawa wybieralności do Sejmu wykreślić słowa: „o ile ukończy lat 25”. Dalej odrzucono: poprawkę Z. L. N., żądającą lat 30 zamiast „25”.

W imiennym głosowaniu odrzucono 250 głosami przeciw 92, proponowane przez p. Putka art. 14a: „posłem może być wybrany duchowny jakiegokolwiek białej wyznania”. Przeciwko artykułowi temu głosowała Narodowa Partia Robotnicza.

Przy art. 16 przyjęto poprawkę „Wyzwolenia” i P. P. S., aby skreślić słowo „płatny”, t. zn., żeby urlop, jaki otrzymują urzędnicy państwowi i samorządowi, wybrani posłami, nie był płatny.

Przy art. 21 odrzucono w głosowaniu przez drzwi 186 głosami przeciw 154 poprawkę P. P. S. (inne ujęcie postawione o nietykalności).

Do art. 24 żądał głosu w sprawie formalnej p. Dubanowicz i rzekł, że podniesiono wątpliwość co do znaczenia tego artykułu (poseł nie może kupować ani dzierżawić dóbr państwowych — i inne wypadki „incompatibilitas”). Obawiano się, że brzmieniem tego artykułu mogą być wykluczeni posłowie, którzy zechcą korzystać z reformy rolnej. (Wrzawa).

Marszałek: To nie było mówione do sprawy głosowania.

Artykuł ten przyjęto. Również przyjęto art. 28 (poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym), którego skreślenie domagały się kluby lewicowe.

Przy art. 24, który mówi o dietach, przyjęto poprawkę Zw. Ludowo - Narodowego w sprawie bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji. Odrzucono poprawkę p. Czerniewskiego do tej poprawki, aby to dotyczyło także komunalnych środków komunikacji.

Przy art. 25 (Zwoływanie i zamykanie Sejmu i Senatu). Odrzucono poprawkę P. P. S., że tylko pierwszą sesję nowego Sejmu zwołuje Prezydent Państwa, że Sejm obraduje w permenencji, a odruczenie może nastąpić tylko na podstawie uchwały Sejmu i nie później niż na 3 miesiące. Drugą poprawkę do tego artykułu Z. L. N. cofnięto. Trzecią poprawkę klubów lewicowych, aby skreślić słowa „i senat” odrzucono 194 głosami przeciw 184.

Przy art. 26 odrzucono wszystkie poprawki (art. ten traktuje o rozwiązaniu Sejmu i Senatu).

Przy art. 30 (o zarządzeniu posiedzeń tajnych) odrzucono poprawkę P. P. S., aby tajność była uchwalana nie zwykłą większością, lecz większością 2/3.

Przy art. 32 odrzucono poprawkę Zw. L.-N., aby do prawomocności uchwał Sejmu potrzebna była 2/3, a nie 1/2 część ogółu posłów.

Przy art. 33 odrzucono poprawkę P. P. S. o skierowywaniu petycji przez Sejm do ministrów.

Przy art. 35 (o działalności Senatu) tow. Moraczewski wnioskował, aby nad poprawką P. P. S. i posłów Nar.-Zyd. o skreślenie tego artykułu głosowano imiennie. W imiennym głosowaniu oświadczyło się 188 posłów za skreśleniem, a 195 — przeciw.

Po obwieszczeniu przez marszałka tego wyniku zwróciła się ogromna burza okrzyków na lewicy. W tej ogólnej wrzawie słychać było między innymi okrzyki: „Hafba, Coście Niemcom dali? Targowiczanie. Ka. Okroń: Rozbeździ Izbe. Zdradcy ludu. Bi-

cie w pulpity, okrzyki: Precz z Kucharskim. Bicie w pulpity zagłuszyło wszystkie głosy.

Wobec niemiłującej wrzawy marszałek odradza posiedzenie na 10 minut, dodając, że po przerwie bezwzględnie będzie wykluczać posłów zakłócających apokoj. Marszałek opuszcza swoje miejsce, posłowie z lewicy śpiewają potężnym głosem: „Cześć wam, panowie magnaci”.

P. Jan Dębski wnosi, by dalsze głosowanie odroczyć.

P. Głębicki sprzeciwia się temu.

Marszałek poddaje wniosek p. Dębskiego pod głosowanie przez drzwi. Na lewicy wszczynają się ponownie wielka wrzawa, bicie w pulpity i okrzyki. Marszałek znowu przerywa posiedzenie i wzywa konwent seniorów na obrady. Przerwa trwa trzy kwadranse.

Po przerwie marszałek oświadcza, że ponieważ stronnictwa mniejszości pragną się jeszcze naradzić, konwent seniorów zgodził się na odroczenie dalszego głosowania. Potem przyjęto wniosek p. Jana Dębskiego o odroczeniu głosowania.

Marszałek oświadcza, że wypłynął tekst umowy o preliminarzach pokojowych i rzejmie, zawartych w Rydze. Uznano to za pierwsze czytanie i odesłano do komisji. Jutro będzie ta sprawa na porządku dziennym. Przyjęto jeszcze nagłos wniosek i sam wniosek o wybór komisji demobilizacyjnej z 3-ech członków według klucza partyjnego.

Następne posiedzenie dziś o g. 4 po poł. Na porządku dziennym ustawa ratyfikacyjna, wybór delegatów do komisji ziemskiej, dalsza rozprawa konstytucyjna i wniosek p. Regera o ogłoszenie aktów dyplomatycznych w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Ks. Lutosławski — zamachowcem.

INTERPELACJA

Związku Polskich Posłów Socjalistycznych do Pana Prezydenta Ministrów oraz do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie namowy do złamania karność wojskowej i zbrodni zdrady stanu.

W czasie, gdy naród porwał się, by odeprzeć najazd bolszewicki, docierający do stolicy Państwa Polskiego, kiedy społeczeństwo czyniło wszelkie możliwe wysiłki, aby podnieść karność i bitność armii polskiej, kiedy starano się wytworzyć jaknajwiększą spójność ducha i czynu w szeregach żołnierskich, w takim momencie znalazły się jednostki, które starały się w niwecz obrócić ten wielki wysiłek społeczeństwa i armii naszej, wnosząc w jej szeregi zamęt, anarchję, namawiając do złamania karność i honoru wojskowego, podsuwając chytrze myśli zdrady przeciw Naczelnemu Dowódczemu.

We wrześniu w prasie polskiej („Dzień Polski” w Lublinie, z dnia 11 września r. b.) ukazała się wiadomość tego rodzaju:

„Warszawa, 10/IX (Tel. wł.).

Jednego z wybitnych generałów polskich, który odznaczony został za ostatnie walki ofensywne krzyżem „Virtuti Militari”, przed tygodniem odwiedził ksiądz Lutosławski w jego kwaterze i wśród pięknych słówek zaproponował mi mniej ni więcej — tylko współdziałanie w obaleniu Naczelnego Dowództwa. W odpowiedzi na to polski generał wskazał księdzu posłowi otwarte drzwi. Tak się skończyła misja tego patentowanego patrioty.

Wobec powyższej enuncjacji w prasie, niżej podpisani, przejęci oburzeniem w najwyższym stopniu zapytują P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra Spraw Wojskowych:

1. Czy wiadome były Rządowi tego rodzaju kłopoty w momencie najbardziej groźnym dla bytu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej?

2. Czy zechce Rząd w sprawie tej wdrożyć natychmiastowe dochodzenie?

3. Czy skłonny jest P. Minister Spraw Wojskowych podać do wiadomości Wysokiej Izby wyniki dochodzeń i nazwisko tego „wy-

bitnego generała”, który jak na patriotę przystało, od razu moralnie ukarał podlegacza?

Mały telefon.

Czerwona Targowica.

Podczas demonstracji przeciwko senatorom w Częstochowie komuniści wyjechali ze swoją tablicą „Niech żyje Rosja Sowiecka!” Tego było za dużo polskiemu proletariatu, który własną krwią musiał bronić się przed zbrojnymi czulościami moskiewskiego imperjalizmu. Komuniści musieli swoją tablicę schować. Był to zdrowy instynkt w stosunku do Czerwonej Targowicy.

Odezwa komunistów z lipca, grożąca śmiercią Naczelnikowi Państwa, oraz kierownikom partii sejmowych, gdy Moskale zawojują Polskę, dostatecznie scharakteryzowała gatunek działalności tej grupy. Chciała ona odegrać rolę szpiegów, katów i „wieszatek” pod osłoną wojsk rosyjskich. To samo czynili od 2 wieków w Polsce wszyscy sprzedawcy, Targowiczanie i ugodowcy polscy. Ślubi, bez wpływów, okryci pogardą we własnym społeczeństwie, stawiali się mocni, wyzywający pod protekcją carów. Do takiej samej roli, w zmienionych warunkach, gotowali się komuniści polscy. Ale zwycięstwa armii polskiej, w której walczyli polski chłop, robotnik, oraz inteligent, uniemożliwiły komunistom zrealizowanie ich pięknych planów.

Więc przez jakiś czas umilkli. Ukryli się jak mysz pod miotłą. W ciągu 2 miesięcy słychać o nich nie było. Lecz znowu zaczynają podnosić głowy.

Przed dwoma tygodniami wystąpili znowu z partyjną odezwą, w której oświadczyli, że zarówno w lecie jak i teraz żyją sobie i żyją zwycięstwa „armii czerwonej”. Znowu wyraźnie zajęli stanowisko zdrady, która gotowa jest krwawo zdobyć Niepodległość Polski narazić na szwank, która gotowa jest w dalszym ciągu zbawiać polski proletariąt przy pomocy armat „rewkomów”, czerezwyczałek i knuta nacyjdnika.

Tego już rzeczywiście za wiele. Niema na całym świecie partii robotniczej, która by się na tak haniebną taktykę zgodziła. Robotnik francuski żyje swoje oddały, byle nie wpuścić na ziemię francuską Niemca, chociażby on od stóp do głów ociekał czerwienią. Tak samo uczyniłby Włoch i Anglik. Czem sobie tedy wytłomaczyć haniebną postępowanie komunistów u nas? Tylko jednym. Grupa ta nie szczesna, słaba i bez wpływów, zdezerjentowana i ciemna, jeśli chodzi o niezłomną garść robotników przyznających się do komunizmu, prowadzona jest przez agentów rosyjskich, którzy muszą przede wobec swych szefów wykazać się jakąś działalnością, chociażby taką, jak wdzieranie się do pochodów urządzanych przez polski, świadomy proletariąt z tablicami „Niech żyje Rosja Sowiecka!”

Doświadczenia ostatniego roku pokazały, że bolszewizm w Europie zachodniej nie może liczyć na poparcie. Śmieszny rezultat wyborów w Niemczech, (komuniści zdobyli aż — 2 mandaty), ostatnio w Austrii (ani jednego mandatu), przebieg ruchu proletariatu angielskiego i włoskiego dostatecznie wykazał, że bolszewizm jest i pozostanie specyficznie, rosyjską odmianą socjalizmu, szalejącego w dziedzinie opętania na szerokiej równinie rdzennej Rosji, zamieniając ją w cmentarzysko. Do Europy przesłać się nie da. A Polska na szczęście do Europy należy. Skutkiem tego ta roślina północna w Polsce wyrośliła się w zatrute ziele, zionące naokoło demoralizację, zbrodnie i zdradę, kulek w kulek podobną do zdrady szlacheckiej Targowicy.

Wprawdzie mówi się, że podobno kilku wybitnych komunistów protestowało przeciwko najazdowi na Polskę. Może tak, może nie. To nie jest postępowanie partii politycznej. Komuniści jako partia nigdzie nie protestowali, przeciwnie, jako partia skłaniali wzniósł szlendar socjalizmu polskiego zbrodnią Targowicy.

To trzeba sobie oraz im jasno, dobitnie powiedzieć. Komunizm jest zakałą proletariatu i dlatego stanowisko wobec niego musi być zdecydowane i wyraźne. Za przykładem robotników z Częstochowy muszą pójść wszystkie organizacje. Nie wolno nigdzie komunistów dopuszczać, nie wolno im pozwalać na udział w stowarzyszeniach, pochodach i demonstracjach socjalistów polskich. Niechaj sami na swoją odpowiedzialność i na swój rachunek działają a nie, jak dotąd, niby kleszcz przyczepiający się do ogona P. P. S.

Najlepiejby zaś uczynili, gdyby się wynieśli stąd do swej ukochanej matuszki, do gniazda szczęśliwości, do raju, do Rosji. Możemy zobowiązać się do dostarczenia im bezpłatnych biletów do Moskwy. Niech jadą i zabiorą z sobą wszystkie „jacejski” komunistyczne. Polski proletariąt doskonale sobie poradzi z rodzimą reakcją, bez ekspertów wykształconych na wzorach ochrony carskiej i bolszewickiej.

Do Rosji, panowie, do Rosji! — tłum! strąk! rozstrzelwać socjalistów, pomagać Dzierżyńskim, Cohnom, Radkom i Trockim, bo podobno sprawa ich nie tego stoi.

Zysław.

W bojach o Wilno d. 9 b. m. zginęli śmiercią bohaterką żołnierze III baonu 201 pp.

kpr. Wąsik Antoni
kpr. Jaworski Jan
szer. Zieliński Kazimierz
szer. Skorupski Seweryn
szer. Ostaszewski Franciszek
szer. Czyżewski

**Cześć ich pamięci składają
Oficerowie i żołnierze III baonu 201 pp.**

W bojach o Wilno d. 9 b. m. zginęli śmiercią bohaterką żołnierze II komp. 201 pp.

kpr. Wąsik Antoni
kpr. Jaworski Jan
szer. Zieliński Kazimierz
szer. Skorupski Seweryn
szer. Ostaszewski Franciszek

**Cześć ich pamięci składają
Dowództwo i żołnierze II komp. 201 pp.**

Kronika polityczna.

Wczoraj, 21 b. m., o godz. 3-ej po poł. przybył do Warszawy w towarzystwie sekretarza i p. Fr. Sokala tow. Albert Thomas, poseł socjalistyczny do Parlamentu Francuskiego, były minister amunicji w czasie wojny podczas tak zw. „Union Sacrée” ostatnio dyrektor międzynarodowego biura pracy.

Na dworcu powitali gościa Minister Pracy, p. Peplowski i w zastępstwie tow. Wice-Prezydenta p. Daszyńskiego — Szef Biura Propagandy Zagranicznej, p. Władysław Baranowski. Po śniadaniu w hotelu Europejskim, którym przyjmował w ścisłym kole p. A. Thomasa Wice-Prezydent Daszyński, gość francuski udał się do Sejmu.

Wczoraj odbyło się na cześć p. A. Thomasa przyjęcie w salonach p. dr. Rogozińskiego z udziałem kół politycznych centrowo-lewicowych i prasy.

Dziś, 22 b. m., tow. Thomas przyjęty będzie przez Naczelnika Państwa i złoży wizyty oficjalnie. Wczoraj Minister Pracy urządził na jego cześć w salonach hotelu Europejskiego przyjęcie z udziałem czynników oficjalnych.

Na zaproszenie Biura Propagandy Zagranicznej tow. Thomas wygłosił dwie konferencje publiczne w sobotę oraz w niedzielę. Tematem ich będą sprawy związane z organizacją i działalnością międzynarodowego biura pracy.

Tow. Albert Thomas przyjmować będzie interesantów w piątek od 4 do 6 po poł. i w sobotę od 10 do 11 w hotelu Bristol. Zainteresować to winno w pierwszym rzędzie nasze organizacje robotnicze.

Finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti i poseł polski w Helsińgforsie Sokolnicki wyjechali do Helsińgforsu. Pobytowi Holstiego w Rydze przypisują duże znaczenie. (P. A. T.).

Ryckie pisma socjal - demokratyczne ogłaszają wywiad z przedstawicielem sowiektów w Rydze, Fürstenbergiem-Haneckim, który przy tej sposobności bardzo nieaktownie wyraził się, zarzucając rządowi łotewskiemu brak gościnności, oraz mieszanie się do spraw wewnętrznych Rosji Sowieckiej. Prasa łotewska w najwyższym stopniu oburzona na ten nieakt, doradza przedstawicielowi sowieckiemu wyjazd. Oczekują tu jego odwołania. (P. A. T.).

Sporne terytoria litewsko - łotewskie obciążone zostały w tych dniach przez wojska łotewskie. (P. A. T.).

Wydział Prasowy M. S. Z. komunikuje: W niektórych pismach ukazała się wiadomość o tem, że p. Ignacy Paderewski w sprawie konferencji polsko - gdańskiej uczynił „znaczące ustępstwa”, redukujące prawa Polski i że rząd polski wysłał do Rady Ligi Narodów depeszę, stwierdzając niegodność stanowiska p. Paderewskiego ze stanowiskiem rządu polskiego.

Wydział Prasowy M. S. Z. upoważniony jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest niezgodna z rzeczywistością.

Komitet pomocy Wilna.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady Miejskiej wiceprezydent Śliwiński zwał sprawę z prac komisji, wybranej na ostatnim posiedzeniu Rady, a mającej przedstawić projekt okazania Wilnu pomocy. W sprawozdaniu uwidocznił stan opłakany stan Wilna i jego okolic pod względem aprowizacji, środków leczniczych, sze-

zących się chorób i braku wszelkiej opieki nad dziećmi. Sprawozdawca podkreślił, iż ze względów dyplomatycznych Wilno nie może liczyć na pomoc ze strony Rządu, natomiast w szerokoich kołach społeczeństwa akcja przez Radę M. na rzecz Wilna podjęta, spotkała się z najwyższym i najgorętszym uznaniem. Komisja zaproponowała przemianowanie jej na Komitet pomocy dla Wilna i zażądała upoważnienia do skooptowania nowych do Komitetu członków.

Rada Miejska wniosła ten uchwała.

Tegoż wieczora odbył się posiedzenie Komitetu, w którego skład ze strony miasta wchodzi: prezes R. M. p. Baliński, prezydent Drzewiecki, wiceprezes Artur Śliwiński, wiceprezes R. M. Jaworowski, oraz członkowie Rady M.: tow. Baryka, Dymowski, Gintowt, tow. Holówka, Jaszczołt, St. Kulinowski, Ślawacki, Szerszowski, dr. J. Zawadzki.

Na posiedzeniu tem wybrano na prezesa honorowych Bol. Limanowskiego i Ant. Osuchowskiego. Na prezesa zaś rzeczywistego — Ignacego Balińskiego, na zastępcę prezesa — Art. Śliwińskiego, na skarbnika A. Gintowta, na sekretarza d-ra J. Zawadzkiego i tow. Holówkę. Na członków Komitetu postanowiono zaprosić: p. tow. Barlickiego, Gdyska, ks. Maciejewicza, tow. Niedziałkowskiego, Raczkowskiego, Rządę, Zmitrowicza, rekt. uniwers. Kochanowskiego, oraz pp. Eigera, Hersego i Wakara.

Posiedzenie pełnego Komitetu odbędzie się dziś o godz. 10-ej rano w sali portretowej Magistratu.

Na tem samem posiedzeniu R. M. mianowała gen. Żeligowskiego obywatelom honorowym m. st. Warszawy.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego Ostatni Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 21 października.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 21-go października 1920 r.: Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciw bolszewikom z dniem 18 b. m. o godzinie 24-ej, na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu, zawieszają się dalsze wydawanie komunikatów prasowych Sztabu Generalnego.

Naczeln. Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Sprawa Gdańska.

Gdańsk, 21 października.

(P. A. T.). „Kolo polskie” w konstytuancie gdańskiej wysłusowało do delegacji polskiej w Paryżu telegram, żądający, aby delegacja nie podpisywała projektu konwencji w formie obecnej.

Gdańsk, 21 października.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten” podaje z Paryża: Zarządy zarówno polskiej jak i gdańskiej delegacji w sprawie projektu konwencji polsko - gdańskiej, wypracowanej przez radę ambasadorów zostały poddane dokładnemu zbadaniu. Pewną część zarzutów gdańskich uwzględniono. Według dalszych wiadomości drogi wodne, port, doki itp. pozostaną pod zarządem wspólnej polsko-gdańskiej komisji, której przewodnictwem obejmie Szwajcar, w razie gdyby porozumienie w tej kwestii między Polską a Gdańskiem nie przyszło do skutku. Drogi kolejowe nie podlegają wspomnianej komisji, lecz przechodzą pod zarządek Polski.

Gdańsk, 21 października.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten”

ten” donosi z Paryża: Podpisanie konwencji polsko - gdańskiej nastąpi w sobotę po południu. Upoważnieni delegaci Polski i Gdańska zaproszeni będą na oznaczoną godzinę w sobotę po południu do podpisania. Z aktem podpisu konwencji połączony będzie akt proklamacji wolnego miasta Gdańska. Proklamacja ta nastąpi nie w formie uroczystej instalacji, tylko w formie oświadczenia, przez które automatycznie z chwilą podpisania konwencji nadane będą Gdańskowi należne mu prawa, które to prawa wejdą natychmiast w życie. Proklamacja wolnego miasta Gdańska nie nastąpi zatem w Brukseli, jak było zamierzone na konferencji rady Ligi Narodów, tylko od razu w Paryżu.

Gdańsk, 21 października.

(P. A. T.). „Danziger Neueste Nachrichten” donosi z Paryża: Sir Reginald Tower, o którym przypuszczano, iż powróci na krótko do Gdańska, aby dokonać proklamacji wolnego miasta, jak się dowiadujemy nie wróci już na swoje stanowisko. Kto będzie jego następcą dotąd niewiadomo.

Ciekawe uchwały.

Nauen, 20 października.

(P. A. T.). (Radio). Z Nowego Jorku donoszą, że wynik ostatniej sesji „Bank Association” w Waszyngtonie można streścić w następujący sposób: Europa ma otrzymać kredyt w wysokości 100 milionów dolarów, ale tylko dla wewnętrznego rozwoju krajów przedsiębiorczych, a nie dla wwozu niepotrzebnych towarów. Kraje, które usuwają kapitalizm i w których zakłady przemysłowe są zagrożone konfiskatą przez robotników, mają być pominięte przy wyznaczaniu kredytów. Rosja powinna spłacić swoje długi Francji i zaniechać bolszewizmu. Niemcy muszą się uczyć na przykładzie Rosji i wtedy mogą liczyć na pomoc. Powinna być ustalona wysokość odszkodowań, które Niemcy mają zapłacić za zrujnowane obszary.

Program zebrania Ligi Narodów.

Paryż, 20 października.

(P. A. T.). (Radio). Sprawa pierwszego zebrania Ligi Narodów w dniu 15 listopada w Genewie jest przedmiotem studiów Rady Ligi Narodów. Sprawa monopolów materiałowej pierwszej potrzeby zostanie zreferowana

przez Włochy. Będzie również przedłożone przez Anglię w imieniu komisji wojskowej i innych komisji sprawozdanie o Armenii, dalej sprawozdanie o Trybunale Sprawiedliwości przez Leona Bourgeois. Kwestję Gdańska referować będzie delegat Portugalii.

Sprawa irlandzka.

Londyn, 21 października.

(P. A. T.). (Havas). W Izbie gmin rozważano sprawę Irlandji. Henderson zażądał w imieniu partji pracy przeprowadzenia natychmiastowej ankiety, w sprawie represalji i domagał się usilnie przesłania stosowania w Irlandji polityki wojskowego terroru. Sekretarz stanu Irlandji odparł oskarżenia przeciwko siłom zbrojnym. Robert Cecil i Asquith wyrazili przekonanie, że ze względu na istnienie poważnych zarzutów przeciwko zachowaniu się armji jest konieczne przeprowadzenie ankiety, której się domaga Henderson. Bonar Law oświadczył w odpowiedzi, że po spokojnem zbadaniu sprawy rząd uczyni dla Irlandji wszystko co uważa za słusne i sprawiedliwe, ale nie jako ustępstwo wobec zamachów. Izba gmin odrzuciła wniosek Hendersona 346 głosami przeciwko 79.

Rotterdam, 21 października.

(P. A. T.). (W. B. K.). Według doniesień londyńskich zostało w hrabstwie Topperty w Irlandji zastrzelonych 2-ech sinnfeinistów. Oddział 8 wojskowych wtargnął do mieszkania zabrali obu sinnfeinistów, a następnie ich zastrzelili.

Londyn, 21 października.

(P. A. T.). Biuro Wolffa podaje: W Izbie gmin oświadczył przedstawiciel rządu w odpowiedzi na interpelację z powodu zajść w Irlandji, że od stycznia zostało 100 policjantów i 18 cywilnych osób zabitych, 160 policjantów i 60 osób cywilnych rannych.

Przeciwko senatowi.

Nowy Sącz, 18 października.

(Telegram własny).

18-go października w Nowym Sączu, Makrzymie, Ryturze, Jazowsku zgromadzeni oświadczyli się przeciw Senatowi, za wybieralnością Naczelnika Państwa przez lud, za referendum i za Izbą Pracy.

Rada robotniczo - chłopska.
(P. P. S.)

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godz. 6 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, towarzysze uczestnicy delegacji pokojowej posłowie N. Barlicki, dr. F. Perl, oraz tow. rannu Jaworowski wygłoszą odczyt na temat: „Rokowania pokojowe w Rydze”.

Bilety w cenie od 20 do 5 mk. do nabycia w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, oraz w Kino „Polonia”, ul. Jasna 3, w godzinach od 10 do 5 po poł.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI PARTIJNYCH P. P. S. W KRAJU I ZAGRANICĄ!

W celu ostatecznego uregulowania nakładu Kalendarza Robotniczego P. P. S. uprzejmie prosimy o rychłe nadsyłanie zamówień.

Jednocześnie prosimy wszystkie instytucje społeczne, polityczne, kulturalno-oświatowe i in. o nadsyłanie szczegółowych swych adresów do działu informacyjnego. Administracja przyjmuje adresy do 20 października.

Listy kierować należy pod adresem: Księgarnia Robotnicza Sp. z ogr. odp. Warszawa, Wspólna 17, tel. 229-70.

Biblioteka O. K. R. prosi tow.: Fidzińską, Jaworowskiego, Czerniawskiego, Szulca, Braconiewicza, Ziolkowskiego, Błonskiego, Pragera, Zalasę i innych, którzy wypożyczyli książki z biblioteki, o zwrot książek do dnia 25 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. W piątek d. 22 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste w lokalu własnym, Wolska 44.

Dzielnica Jerozolimka. Dziś (piątek) o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie okmitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Praska. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Kepna 15, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Powiśle. Ogólne zebranie dzielnicy odbędzie się dziś o godz. 7 w. w lokalu własnym, Sołec 68.

Dzielnica Powąki. Odbędzie ogólne zebranie dziś d. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym Okopowa 30.

Dzielnica Mokotowska. Ogólne zebranie dzielnicy odbędzie się dziś, d. 22 b. m. o g. 7 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a.

Ruch zawodowy.

Pracownicy Kasy Chorych m. Warszawy!!!

24-go października t. j. w niedzielę o godz. 10-ej rano w Teatrze Powszechnym przy ul. Chłodnej Nr. 29 odbędzie się zebranie wszystkich pracowników Kasy chorych, celem omówienia organizacji Związku pracowników, otwarcia kooperatywy i wolne wnioski.

Robotnicy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem. Najbliższe zebranie Zarządu Wydziału odbędzie się dnia 22-go o godz. 6 w. w lokalu „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7. Upraszają się o nieodzowne przybycie tow. tow. Baisygierowa, Dulębina, Jurewiczówna, Lipiartowa, Moraczewska, Ociesko, Obrębska, Głodowska, Filipowiczowa, Piątkowska, Ryngmanowa, Szulca oraz delegatów Zw. Zaw. Sprawy b. ważne.

Zagranicą.

W ANGLJI.

Berlin, 21 października. — (P. A. T.). (W. B. K.). „Berliner Tageblatt” donosi z Hag: Związek kolejarzy w Jork przyjął rezolucję, w której poleca delegatom głosować za strajkiem.

Paryż, 21 października. — (P. A. T.). (Havas). Dzienniki poświęcają wiele miejsca wiadomościom z Londynu o strajku górniczym. „Le Petit Parisien” i „L'Echo de Paris” dowiadują się, że istnieje obawa, iż urzędnicy kolejowi i transportowi wezmą udział w strajku. Podobno robotnicy transportowi projektują strajk na sobotę.

„Le Journal” donosi, że w hrabstwie Galle ekstremiści domagają się zajęcia kopalni i ich eksploatacji przez górników. Mówią również o możliwości wybuchu w następnym tygodniu strajku kolejarzy, o ile rząd nie poczyni istotnych starań o znalezienie drogi porozumienia.

Londyn, 21 października. — (P. A. T.). Reuter donosi: W kołach związku kolejarzy poglądy na sprawę strajku stają się rozbieżne. Sytuacja będzie rozwiązana w komisji parlamentarnej związków zawodowych i w Komitecie wykonawczym robotników transportowych. Sądzą, że wczorajsza konferencja między rządem a górnikami doprowadzi niebawem do podjęcia rokowań.

Z Rady Miejskiej.

Rada Miejska mianuje gen. Żeligowskiego honorowym obywatelem m. st. Warszawy. Interpelacja w sprawie szpitala św. Rocha. — Interpelacja w sprawie radnych z Bundu.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył prezes I. Babiński, który przed przystąpieniem do porządku dziennego oznajmił, że po wydrukowaniu i rozesłaniu radnym porządku dziennego wczorajszego posiedzenia, wpłynął wniosek Magistratu, dotyczący się utworzenia komisji, złożonej z trzech radnych i trzech przedstawicieli Magistratu dla rozpatrzenia nowych norm płacy, przedstawionych przez robotników miejskich.

Bez dyskusji uchwalono szereg wniosków Magistratu, natury finansowej, pomiędzy innymi wniosek o przyznaniu urzędnikom i oficjalistom miejskim dodatku wyrównawczego po mk. 313 miesięcznie.

Pewna dyskusja wywiązała się przy omawianiu budżetu Zarządu Głównego na rok 1920-21, który zasadniczo uchwalony został w redakcji komisji, z wyjątkiem niektórych punktów, pomiędzy innymi pojęci, dotyczącej się podwyższenia przez Magistrat komornego Wydziału, zajmującym lokale w domach miejskich. Uchwalenie rzeczonych punktów odrzucono.

Przed przerwą przewodniczący odczytał nagły wniosek, podpisany przez wszystkich obecnych radnych o nadaniu gen. Żeligowskiemu honorowego obywatelstwa m. Warszawy.

Wniosek przeszedł jednomyślnie. W sprawie komisji, utworzonej dla miesienia pomocy Wilnu, referował wiceprez. m. Warszawy, ob. Art. Śliwiński, wnosząc, by R. M. upoważniła komisję do przeobrażenia się na komitet niesienia pomocy Wilnu z prawem kooptacji osób, które będzie uważał za potrzebne.

Do komisji, mającej rozpatrzyć nowe żądania robotników miejskich, wybrani zostali rr.: Lauryśiewicz, Słoser i tow. Piłacki.

Z kolei wpłynęła pod obrady R. M.

Interpelacja

do Magistratu m. st. Warszawy radnych T. Holówki i towarzyszy w sprawie artykułu w „Robotniku“ p. t. „W warszawskim szpitalu“.

W Nr. 287 „Robotnika“ z d. 21 października r. b. ukazał się artykuł p. t. „W warszawskim szpitalu“ w bardzo ujemnym świetle przedstawiający działalność Magistratu m. st. Warszawy, treści następującej:

Tu interpelacja podaje w całości artykuł z czorazszego „Robotnika“.

Niżej podpisani zapytują Magistrat m. st. Warszawy

1) Czy treść powyżej przytoczonego artykułu odpowiada rzeczywistości?

2) Jeśli tak, — to jakimi względami kierował się Magistrat, uchylając tak korzystną dla miasta propozycję Majora Whita, objęcia szpitala św. Rocha przez metodystów?

Interpelację przekazano Magistratowi dla dalszego wyjaśnienia w przepisany terminie.

Drugą nagłą interpelację złożył r. Alter, który po długiej nieobecności — był w służbie czynnej — pojawił się pierwszy raz na posiedzeniu Rady Miejskiej.

Interpelacja rad. Altera dotyczyła się zawieszenia w czynnościach radzieckich przez prezydium R. M. r. Orzecha, co nastąpiło wbrew opinii komisji regulaminowo prawnej. Następnie Interpelant wyzywa R. M. do interwenjowania w sprawie aresztowanego r. Erlicha oraz żądał wyłonienia przez Radę M. Komisji, która by sprawy te rozpatrzyła oraz ustaliła raz na zawsze stanowisko R. M. w podobnych sprawach.

Nagłość interpelacji popierał r. Alter, którego przemówienie rzeczowe często przerywane było wystąpieniami i wykrzyknikami radnych z prawicy.

Omal zaś do burzy w R. M. nie doszło, kiedy r. Alter użył nieparlamentarnego wyrażenia odnośnie do autora artykułu w jednym z endeckich pism warszawskich.

Wywiązała się długotrwała dyskusja, w której wzięli udział z ramienia koła Narodowego rr. Wilczyński i Brzeziński.

Z oświadczeniami w sprawie tej wystąpili r. Eypaciewicz i Hirszhorn. W imieniu Klubu P. P. S. oświadczenie złożył r. tow. Holówko.

W głosowaniu za nagłością interpelacji r. Altera wypowiedział się 27 radnych, przeciw — 38. Tem samym nagłość interpelacji upadła.

Życie gospodarcze.

Rynek pieniężny. 500-rb. carskie płacono 291 — 298 — 294, 1000-rb. dumskie płacono 75.50 Franki francuskie 18.75, szwajcarskie 46 — 45.76, funty sterlingi 994, marki niemieckie 419, korony austriackie 79.

Pożyczka państwowa. Ministerstwo Skarbu niniejszem podaje do ogólnej wiadomości,

iż z dniem 31 października 1920 r. upływa ostateczny termin subskrypcji na 5 proc. Wewnętrzne pożyczki państwowe z r. 1920, po którym to terminie subskrypcja na wyżej wskazane pożyczki przedłużoną nie będzie. (P. A. T.)

(a) Zniesienie kursów dewizowych. Ministerjum Skarbu zawiadomiło komitety giełdowe, że ustalenie kursów przez komitety dewizowe z dniem dzisiejszym zostaje zniesiony. Sprzedaż i kupno walut może odbywać się po kursach normalnych, lecz, jak dotychczas, wyłącznie przez banki dewizowe. Różnice pomiędzy kursem kupna i sprzedaży nie mogą przekraczać norm dotychczasowych przez komitety stosowanych.

Kronika.

Sprytny hrabia-kamienicznik. Hr. Potocki, właściciel pałacu na Krakowskim Przedmieściu Nr. 15, jest tak biedny, że nie stać go na opłacanie dozorczy w wysokości 1.200 mk. pensji miesięcznej.

Hrabia postanowił tedy sumę tę wyobrać od lokatorów, którym zaproponował opłacać dozorcę, opodatkowując się w wysokości 7 fenigów od każdej marki płaconego przez nich komornego.

I — rzecz dziwna — lokatorzy w większej części poszli na lep żebraniń hrabiowskiej i zgodzili się wyręczyć arystokratycznego kamienicznika od obowiązku opłacania dozorczy.

Jak tu się dziwić, że kamienicznicy żądają zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, kiedy lokatorzy ci odznaczają się baranią potulnością wobec majestatu kamieniczników!

Poszukiwania. Ktoby wiedział o Bolesławie Olbrańskim (Śmiały), zesłanym w okresie lat 1905 — 1907 do Tobolskiej gubernii, skąd uciekł do kraju w 1911 — 1912. Tułaj poznany i powtórnie zesłany o 100 wiorst dalej. Prosimy dać znać ojcu, Piekarska Nr. 11 m. 5, lub do brata Eugenjusza, plac Trzech Krzyży Nr. 18 m. 7.

Na popieranie nauki polskiej. Kasa im. Mianowskiego otrzymała obecnie następujące ofiary od instytucji samorządowych oraz prywatnych i osób: Zarząd m. Łodzi — mk. 50.000, Kalisza — 25.000, Włocławka — 2.000. Od sejmików: Brzezińskiego, Ciechanowskiego, Garwolińskiego, Grójeckiego, Niezawskiego, Opatowskiego, Opoczyńskiego, Pińczowskiego, Płońskiego, Rawskiego, Węrowskiego, Wierzbickiego — mk. 96.000. Od centralnego związku kółek rolniczych w Warszawie — mk. 2.500. Na członków dożywnotnych zapisali się: Fabryka „Motor“ mk. 3.000, p. Aleksander Ryl mk. 1.250, p. Aleksander Heflich mk. 1.250, razem mk. 181.000.

Pogrzeb ś. p. Stanisława Lentza. Komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, pragnąc uczcić zmarłego, znanego artysty, ś. p. Stanisława Lentza, zamysła w sobotę o godz. 11 rano wystawę na czas pogrzebu. Kondukt żałobny zatrzyma się przed gmachem T-wa, na którego stopniach przy wywieszeniu flagi żałobnej, będzie wygłoszona mowa przez jednego z kolegów nieodżałowanego malarza.

Uzdrowisko dla akademików wojskowych. Wydział Opieki nad żołnierzem L. A. O. P. podaje do wiadomości kolegów, zwolnionych z wojska lub urlopowanych z powodu choroby, że uruchomił uzdrowisko im. Leona Papieskiego w Drobiniu pod Sobolewem. Uzdrowisko ofiarowuje kolegom i młodziom rekonwalescentom całonocne bezpłatne utrzymanie (kuchnia dietetyczna). Zapisy przyjmuje Sekretariat Wydziału codziennie między godz. 6 — 8 w. (Uniwersytet, seminarjum filozoficzne).

Z Zachęty. Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przypomina, że nadchodząca niedziela jest ostatnim dniem „III Wystawy Retrospektywnej“. Uroczyste jej zamknięcie odbędzie się, jak wiadomo, w poniedziałek, 25 b. m. o g. 12 w południe. Wstęp jedynie za zaproszeniami. Wobec wielu trudności natury technicznej, Komitet obawia się, że nie wszystkie rozesłane zaproszenia będą doręczone. Wobec czego osoby, chcące uczestniczyć w tej uroczystości, a które zaproszenia nie otrzymały, zechcą po nie zgłosić się wczasu do dyrekcji Zachęty.

(a) Cholera. W okolicach Buczacza i Pyszkowic, w Galicji Wschodniej, panuje cholera i już skonstatowano 20 wypadków. Epidemja zaniepokojona została przez wojsko bolszewickie. Władze odnośnie zarządziły już odpowiednie ostrożności, celem zlokalizowania tej choroby. Między innymi zawieszono ruch pociągów wojskowych i osobowych, ustanowiono kwarantannę lekarsko-sanitarną, i wysłano dla walki kolumnę sanitarną, ratowniczą do Kołomyż; druga kolumna ma wyruszyć do Monastyrzyska i tam urządzić szpital epidemiczny.

Jak powstają „legendy“? Reakcja nie przebiega w środkach, byle tylko pogrześć przeciwników; oszczerstwo i poćwarz, to broń na porządek dzień.

nym. Ofiarą tej reakcji padł w Płocku przewodniczący inspekcji mieszkaniowej przy tamtejszym magistracie, dr. Mieczysław Themerson, który stał na straży stosowania uchwał sejmowych o ochronie lokatorów i zabiegał gorliwie dokonać stworzenia nowego rodzaju domów społecznych dla ubogiej ludności m. Płocka.

Okrzyżzano go z tego powodu kandydatem na komisarza bolszewickiego i zmuszono do internowania go — administrację miejską.

Dopiero wejście w tę sprawę wyższych władz państwowych, wykryło istotę prowokacji i po obaleniu insynuacji o agitacji antypaństwowej położyło kres martyrologii człowieka niewinnego — społecznika, bezinteresownie pracującego od lat wielu na niwie społecznej.

Zguba. Zaginął lub też skradziono właścicielowi portfel z wkotą 9540 mk., wraz z dokumentem podróży, wystawiony na imię sierż. Polaka Jana. przez O. W. U. G. Warszawa, Powązki, Legitymację do noszenia krzyża I Brygady „Za wianą służbę“, zawiadomienie, upoważniające do składania egzaminu dojrzałości i legitymujące osobistą I Dyw. Leg. Komp. sztab. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie zguby do administracji „Robotnika“ za wynagrodzeniem.

(m) Przerwa tramwajowa. Na ul. Marszałkowskiej przed domem Nr. 100 i 102 zerwał się tramwajowy przewódnik elektryczny. Miejsce zabezpieczone było posterunkami, ruch tramwajowy był wstrzymany. Wezwane pogotowie tramwajowe prąd wyłączało. Wypadku z ludźmi nie było.

(m) Poranieni od granatu. Przy ul. Czerniakowskiej, na podwórzu domu Nr. 193 od wybuchu patronu od granatu ręcznego, zostali ranni Stefan Nowicki, lat 11 i Mieczysław Ostafił, lat 11, zamieszkałi w tymże domu. Wezwany lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunków, odwiózł chłopców do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna wypadku — rozbijanie rurki.

(m) Wypadek samochodowy. Przy zbiegu ul. Dobrej i Gęstej przejeżdżający został przez samochód Jan Wakula. (Zródlowa Nr. 10), którego przewieziono do szpitala św. Ducha. Samochód zbiegł.

Teatr i Muzyka.

Przedstawienia w Kino-Polonji.

Gospoda żołnierska przy Robotniczym Komitecie Obrony Niepodległości, Jasna 3, dba o to, aby co wieczór dawać zmianę program. Obecnie mieliśmy zupełnie nowy repertuar, który cieszył się ogromnym powodzeniem, ałbowiem szczególnym zbiegiem okoliczności wystąpiły siły tej masy, jak p. Palarcio, artystka niepospolitej urody i o cudownym głosie, który się wspaniale uwydatnił w szeregu pieśni, wykonanych z uczuciem i prawdziwym talentem. Druga ulubienica publiczności, p. Hollenówna, miłusienko, jak tylko ona potrafi, śpiewała piosenki o dzielnych wojakach. Niesłychanie zabawnym był p. Zajackowski w nowej kreacji chłopca dorobkiewicza, który przyjechał pierwszy raz do Warszawy po zakupy dla rodziny. Niemniej dobrym był p. Pol, gorąco oklaskiwany za wykonanie z humorem „Piosenki dziadkowskiej“ oraz na bis „Aptekarza“ Ospe. Wdzięcznie wyglądała p. Dąbrowska wypowiadając swobodnie mawne bajeczki dla dorosłych dzieci. P. Wirski, doskonale usposobiony, odśpiewał arję z Toski, czysto i poprawnie, zmuszony oklaskami, dorzucił kilka sympatycznych piosenek żołnierskich. P. Leśniewski wzbudził ogólny zachwyt „Geografią Warszawianek“, a rozbawieni słuchacze, których jest zwykle więcej, niż ich widownia pomieścić może, niezwykłym entuzjazmem, zmusili p. Zamorską do wykonania nad program, z prawdziwie dramatyczną siłą piosenek brukowych, jak „Mała Franka“ utwór p. Miry Wereszczyńskiej, Czardasza i t. p. pp. Cesarzy z brawurą odtńczyli mazura oberka, oraz taniec hiszpański.

Specjalne słowa uznania należą się utalentowanej akompaniatorce, p. Mirze Wereszczyńskiej, za jej nieustraszoną pracę każdego wieczoru oraz za piosenki, które słicznie brzmią w wykonaniu całego prawie zespołu artystów.

Kocut.

Z Opery. Dziś opera d'Alberta „Zamarle oczy“ Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro Leopolda Staffa „Poludnica“. Teatr Polski. Dziś dramat Rostworowskiego „Miłosierdzie“. Teatr Reduta. Dziś i codziennie o 7 i po 1 w. „Fircyk w załotach“. Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Moralność pani Dulskiej“. Teatr Praski. Dziś po raz ostatni wodevil „Robert i Bertrand“. Teatr Powazechny. Dziś po raz ostatni „Walka o córkę“.

POKWITOWANIA.

Na Dom Wychowawczy w Pruszkowie, jako podatek od okien.

Jadwiga Borsteinowa, Marszałkowska 34, — mk. 50.

Do dyspozycji Naczelnika Państwa, jako podatek od okien.

Urbaniak, Miłomska 4 — mk. 20, Endelman, Koszykowa 32 — mk. 105, Gryczendler, Ujazdowska 22 — mk. 50, Szymański, Dolna 17 — mk. 10, Burzycki, Powązki, Ogólna 24 — mk. 30, Stanisławski, Puławska 63 — mk. 20, Jobs, Wołowa 20 — mk. 30, Kucharski, Piwna 29 — mk. 75, Horkawik, Zakątna 3 — mk. 30, Walas, Towarowa 32, — mk. 10, Bieniewicz, Dobr 23 — mk. 50, Durst, Stare Miasto 12 — mk. 50, Kotulski, Lipowa 8 — mk. 20, Gil, Czerniakowska 81 — mk. 10, Mackiewicz, Hortensja 6 — mk. 50, Wiśniewski, Powązki, Ogólna 40 — mk. 30, Majewicz, Powązki, Ogólna 40 — mk. 20, Gut, Powązki, Ogólna 40 — mk. 10, Gasińska, Powązki, Ogólna 40 — mk. 10, Birger, Kamionkowska 41 — mk. 100, Wojciechowski, Międziana 18 — mk. 10, Finkelkraut, Orla 13 — mk. 190, Baszpalczyk, Sienna 81 — mk. 20, Czarnek, 6-to Jerska 22 — mk. 30, Grabiński, Freta 44 — mk. 75, Krakowski, Śliska 32 — mk. 20, Bagaley, Polna 58 — mk. 40, Zacharowa, Polna 58 — mk. 10, Rubinsztajnówna, Smocza 28 — mk. 20, Gelblarb, Wielka 82 — mk. 30, Zytber, Piękna 8 — mk. 140, Długaczowa, Piękna 8 — mk. 25, Maślankiewicz, Nowogrodzka 17 — mk. 145, Maślankiewicz, Nowogrodzka 17 — mk. 10, Maślankiewicz, Nowogrodzka 17 — mk. 10, Grabowski, Nowogrodzka 17 — mk. 180, Grabowski, Nowogrodzka 17 — 25, Sudejko, Nowogrodzka 17 — mk. 65, Mann, Nowogrodzka 17 — mk. 80, Grabowski, Nowogrodzka 17 — mk. 25, Lango, Nowogrodzka 17 — mk. 385, Wardej, Nowogrodzka 17 — mk. 35, Kulesza, Nowogrodzka 17 — mk. 25, Wardej, Nowogrodzka 17 — mk. 50, Napiórkowski, Nowogrodzka 17 — mk. 40, Wolnicka, Nowogrodzka 17 — mk. 30, Jagodziński, Nowogrodzka 17 — mk. 30, Niewiadomska, Nowogrodzka 17 — mk. 30, Zypot, Nowogrodzka 17 — mk. 40, Wyczańska, Nowogrodzka 17, — mk. 20, Wiśniewska, Nowogrodzka 17 — mk. 10, Syfert, Nowogrodzka 17 — mk. 20, Gawrońska, Nowogrodzka 17 — mk. 10, Maślankiewicz, Nowogrodzka 17 — mk. 10, Jasna, Nowogrodzka 17 — mk. 10, Górka, Nowogrodzka Nr. 17 — marek. 10, Witos — mk. 10, Forsyś — mk. 10, Goss — mk. 10, Moklanowski — mk. 10, Wieluńska — mk. 30, Suszyński — mk. 10, Falkowska — mk. 40, Poradzewska — mk. 20, Losowski — mk. 40, Turzki — mk. 20, Zdziański — mk. 40, Lachman — mk. 20, Hoch — mk. 30, Dorman — mk. 35, Sobczyńska, Powązki, Ogólna 40 — mk. 10, Operacz, Powązki, Ogólna 40 — mk. 10, Turek, Nowo-Powązkowska 18 — mk. 300, Lewin, Nowo-Powązkowska 20 — mk. 30, Glieling, Bonifaterska 3 — mk. 30, Topolewski, Jerolimowska 74 — mk. 30, Makuch, Stalowa 26 — mk. 100, Osinski, Czerniakowska 148 — (mk. 50, Petragowska, Śliska 16 — mk. 20, Lerner, Bagatela 10 — mk. 150, Szczygiel, Opaczewska 52 — mk. 50, Epstein, Sienna 29 — mk. 150, Szudek, Kredytowa 3 — mk. 25, Szudek, Wielka 3 — mk. 50, Głiszczńska, Złota 5 — mk. 60, S. N., Rymska 6 — mk. 50, Zakrzewski, Rybaki 19 — mk. 60, Kunawerówna, Elektoralna 33 — mk. 25, Ślęz, Boczna 1 — mk. 60, Rejmanowski, Brzozowa 16 — mk. 30, Janowski, Żelazna 64 — mk. 20, Srednicki, Widok 14 — mk. 115.

Fabryka Tytuniowa

„Bracia Polakiewicz“

poszukując od już wykwalifikowanych mechaników do papierosowych i gilzowych maszyn,

Zgłaszać się codziennie od 10-jej do 2-jej pp. do kantoru fabryki, BONIFATERSKA 11-13.

OGŁOSZENIA DROBNE.

OZIEWCZYŃSKI podręczne do Introligatorni potrzebne. Pierwszeństwo wykwalifikowanym. Nowogrodzka 41, Introligatornia.

OSIADY smaczne, zdrowe „Swietzianka“ Targowa 12.

Wiedzy 4-tą a 6-tą wieczorem zaginęła świnia biała po prosięciach. Kikolwiekby zauważył w tymże dniu gdzieś taką wędrowną jest o zawiadomienie właściciela a otrzyma sowa nagrodę. Adres: Przyokopowa 8 m. 3.

100 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“. Złota 16.

Lotowaczka potrzebna do fabryki baterji od zaraz. Leszno 8.

Siosarze potrzebni do fabryki maszyn młynskich Klepisz i S-ka, Twarda 16.

Zgubiono portfel zawierający legitymację na nazwisko Bronisława Październickiego, obligację Pożyczki Państwowej, kilka pokwitowań, świadectwo pracy, oraz gotówkę 2300 mk. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać pieniądze, dokumenty zaś zwrócić. Plac Trzech Krzyży № 6, Październicki.

Zębów sztucznych pracownia. Przyjmuje zamówienia pp. Dentystów. Wykwalitne wykończenie i akuratosność zapewniona. Aleksander Granas, Sienna 23, tel. 182-38.

Zębów sztuczne rozmaite kupuje, placę dobrze. Graniczna 6 m. 3. 7050

CYRK

WARSZAWSKI
St. Mroczkowski
DZIS, 8 wieczór.

Jan i Marta
SALDA

LE COLINS

Mulatka
z piękną Alice

Treznia Koni oraz wszystkie atrakcje Wielkiego Programu.

Redaktor naczelny: dr. F. Perl. Za red. odpowiedz.: Br. Ziemięcki.

Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.